

Louis Villain, Nie chcę widzieć już...

Mamo nie chcę widzieć już nigdy więcej twoich łez
Tato wyjechałeś znów gdzieś daleko, nie ma cię
Przemierzyłem wiele dróg, ile jeszcze czeka mnie
Póki macie mnie, nie musicie się już bać
Bo gdy miałem mniej, to nigdy nie byłem sam
Nie raz zgubiłem sens, ale gdybym cofnął czas
Powtórzyłbym to wszystko jeszcze raz

Mam w sobie dzieciaka co wychodzi znów na plac zabaw
Zdzieram kolana, później wstaje, wszyscy biją brawa
Gdy mnie dotykał smutek, chciałem daleko uciec
Mamo dziękuję, no bo zawsze miałem dokąd wracać
Zawsze, dziś za chmurami świeci słońce
Myślę o tym gdy wspominam niezwiązany koniec z końcem
Ty jesteś moim tatą, ale czy byłeś ojcem?
Nie wiem, skądinąd niestety musiałem czerpać wzorce
Nie uczyłem się w szkole, czasami się na błędach
Wymykałem się oknem w poszukiwaniu szczęścia
Sokół nawijał o zabawkach, o tym by pamiętać
Szkoda, że wtedy nie wziąłem tych linijek do serca
I wiesz co? Wiem że to przeszłość
Ale przepraszam cię mamo, za to że musiałaś przejść przez to

Mamo nie chcę widzieć już nigdy więcej twoich łez
Tato wyjechałeś znów gdzieś daleko, nie ma cię
Przemierzyłem wiele dróg, ile jeszcze czeka mnie
Póki macie mnie, nie musicie się już bać
Bo gdy miałem mniej, to nigdy nie byłem sam
Nie raz zgubiłem sens, ale gdybym cofnął czas
Powtórzyłbym to wszystko jeszcze raz